

Sygn. akt II KK 484/22

POSTANOWIENIE

Dnia 24 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 24 listopada 2022 r. sprawy J. G. (G.) skazanego z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 lutego 2022 r., sygn. XKa 860/21

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie z dnia 29 listopada 2018 r., sygn. V K 1827/06

na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2022 r. – część jawna

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 lutego 2022 r., sygn. X Ka 860/21, wydanym na skutek apelacji obrońcy oskarżonego J. G., utrzymano w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie z dnia 29 listopada 2018 r., sygn. V K 1827/06, uznający m.in. Ł. M. i J. G. za winnych tego, że działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi sprawcami, w okresie

od 27 sierpnia 2001 r. do 23 listopada 2001 r. w Warszawie i innych nieustalonych miejscach pozbawili J. Z. wolności, przy czym pozbawienie wolności trwało powyżej 7 dni i łączyło się ze szczególnym udręczeniem, polegającym na krępowaniu rąk i nóg, przykuwaniem łańcuchem do ściany, odmowie opatrzenia ropiejących ran na głowie powstałych od uderzeń pałką, wielokrotnym biciu, wieszaniu nago na sznurze przymocowanym do haka na suficie i polewaniu wodą, nakładaniu na głowę plastikowego worka, wielokrotnym przesłuchiowaniu i kierowaniu gróźb pod adresem rodziny w wypadku odmowy udzielenia informacji, co doprowadziło do naruszenia czynności narządu ciała i rozstroju zdrowia pokrzywdzonego w postaci nasilenia dolegliwości związanych ze zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa i wielopoziomową dyskopatią na czas powyżej 7 dni, tj. przestępstwa z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i skazujących każdego z ww. oskarżonych na karę 5 lat pozbawienia wolności za podstawę orzeczenia przyjmując z mocy art. 4 § 1 k.k. ustawę Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia przestępstwa. Zarazem Sąd Okręgowy orzekł o kosztach sądowych postępowania odwoławczego oraz o należnej opłacie.

Z kasacją od wyroku Sądu odwoławczego wystąpił obrońca J. G.. Skarżący zarzucił:

1. [zarzut przytoczony i omówiony w części niejawniej uzasadnienia postanowienia];
2. rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 456 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie wskazania wyroku (zarówno w sentencji, jak i uzasadnieniu) podstawy prawnej utrzymania w mocy judykatu Sądu I instancji, co mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku;
3. rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 456 k.p.k. poprzez nieuprawnione utrzymanie w mocy judykatu I instancji oraz (*de facto* i *de iure*) skazanie wyrokiem oskarżonego w sytuacji gdy:
 - a) art. 189 § 2 k.k. może pozostawać co najwyżej „w zbiegu” z art. 157 § 1 k.k., nie zaś „w związku” jak wskazano w wyroku;

b) Sąd II instancji, wadliwie przyjął, że rzekomo zachodzi wada konstrukcyjna apelacji, bowiem zarzucono judykutowi I instancji obrazę prawa materialnego, nie zaś błąd w ustaleniach faktycznych, a w ocenie apelującego skazanie oskarżonego nastąpiło na podstawie konkretnych przepisów ustawy karnej (choć w następstwie wadliwej subsumpcji);

4. rażąco naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 433 § 2 k.p.k. poprzez zaniechanie rozważenia wszystkich zarzutów wskazanych w apelacji z 6 maja 2019 r. obrońcy oskarżonego od wyroku Sądu I instancji, tj.

a) zarzutów apelacji co do obrazy art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., bowiem w żadnym miejscu wyroku, Sąd nie wypowiada się na temat: (1) nietrafnej konstrukcji kwalifikacji prawnej podstawy skazania, (2) w żaden sposób Sąd II instancji nie rozważa merytorycznie czy zarzut ten został podniesiony zasadnie;

b) zarzutów apelacji odnośnie do obrazy art. 55 k.k. w zw. z art. 53 § 1 i 2 k.k., bowiem Sąd II instancji nawet zarzutów tych nie przytoczył w wyroku, a ponadto - w żaden sposób ich nie rozważa;

c) zarzutów apelacji w zakresie obrazy art. 92 k.p.k., bowiem trudno w wyroku doszukać się jakichkolwiek odniesień do tak sformułowanego zarzutu, skierowanego przeciw judykutowi I instancji;

W ocenie skarżącego naruszenie obowiązku zupełności rozważań co do stawianych wyrokowi I instancji zarzutów powoduje, iż judykat Sądu II instancji jest w istocie niekompletny; to zaś powoduje, iż stawiane w niniejszym zarzucie uchybienie miało wpływ na treść wyroku;

5. rażąco naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 176 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez dokonanie kontroli wyroku I instancji w sposób wadliwy, z przekroczeniem własnej kognicji. Sąd powinien był bowiem rozważać zarzuty i wnioski apelacji oskarżonego oraz ew. wytyczne Sądu Najwyższego. Tymczasem, jak wynika z uzasadnienia wyroku, „Sąd odwoławczy badał też okoliczność pozostawiania przez oskarżonego w kontaktach

telefonicznych z osobami współdziałającymi w okresie dotyczącym zdarzeń objętych postępowaniem, w szczególności mając na uwadze analizy billingów rozmów telefonicznych, znajdujące się w aktach sprawy, w kontekście zarzutów kasacyjnych". Rozstrzygania zarzutów kasacyjnych, o których wspomina Sąd, jest domeną Sądu Najwyższego. Niewątpliwie, takie rozumowanie miało wpływ na treść wyroku. Jeśli bowiem Sąd rozważał zarzuty kasacyjne prokuratora, to oskarżony wskazywał, że kasacja wykracza poza zakres (wcześniejszego, uchylonego przez Sąd Najwyższy wyroku II instancji). Tym samym, Sąd oparł wyrok nie tyle na wytycznych Sądu Najwyższego, ile na zarzutach kasacji prokuratorskiej, której rozważać nie mógł. Ta bowiem została wniesiona poza zakresem kognicji sądów powszechnych. Okoliczność, że Sąd wydał wyrok nie tylko bez wskazania podstawy prawnej własnej jurysdykcji, lecz również dokonując subsumpcji w stadium zastrzeżonym dla Sądu Najwyższego niewątpliwie mogły mieć wpływ na treść wyroku;

6. rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., albowiem stanowisko Sądu II instancji co do doniosłości braku przyznania się oskarżonego do zarzucanych mu czynów jest nietrafne. Przedmiotem zarzutu apelacji, dot. obrazy art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. było natomiast, czego Sąd II instancji nie dostrzegł w wyroku, uznanie przez Sąd I instancji (1) braku przyznania się do winy, jak też (2) „lakoniczności” wyjaśnień oskarżonego za okoliczności obciążające oskarżonego. Skoro bowiem prawem każdego oskarżonego jest odmowa przyznania się do winy, podobnie jak składanie wyjaśnień w wybranym przez niego zakresie, to nie można z takiego zachowania oskarżonego wywodzić niekorzystnych dla niego skutków procesowych. Sąd I instancji powinien był bowiem poprzestać na konkluzji, że oskarżony odmówił przyznania się do winy, albo też zawartości jego wyjaśnień. Tymczasem, Sąd I instancji uznał to za okoliczność obciążającą w sprawie, a Sąd II instancji - wadliwie - za okoliczność, która nie podważa stanowiska Sądu I instancji. Sąd II instancji odniósł się zresztą do drugiego fragmentu zarzutu apelacji, a więc dot. oceny znaczenia „lakoniczności” wyjaśnień przez Sąd I instancji. Rozważania Sądu II instancji co do ww. zarzutu apelacji są zatem nie tylko nietrafne, ale też niekompletne. Błędne rozważania Sądu co do filarów gwarancji procesowych

oskarżonego mogły mieć wpływ na treść wyroku, bowiem nie tylko potwierdziły (wadliwą) optykę sądu I instancji, ale rzutowały na treść wyroku;

7. rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 520 § 2 k.p.k., bowiem oskarżony nie kwestionował w toku postępowania kasatoryjnego i przed Sądem II instancji uprawnienia prokuratora do zaskarżenia na niekorzyść wyroku uniewinniającego. Wskazano natomiast, co wynika m.in. z lektury odpowiedzi na kasację prokuratora, że zakresem zaskarżenia i stawianych zarzutów wykracza ona poza wyrok Sądu II instancji, uniewinniający oskarżonego. W takim zakresie, wskazywane naruszenie Sądu ma charakter nie tylko rażący, ale może mieć wpływ na treść wyroku;

8. rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 193 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim Sąd kwestionuje zasadność dopuszczenia dowodu z opinii biegłego specjalisty z zakresu prawa gospodarczego, chociaż (1) oskarżony wskazał, że chodzi o opinię biegłego z zakresu prawa obcego (Austria, Stany Zjednoczone), co (2) potwierdziłoby, że oskarżony nie miał motywu aby porywać J. Z., a zatem (3) Sąd nie tylko ocenił przedmiot opinii wbrew treści wniosku (tylko tak bowiem należy oceniać konkluzję, że ocena z zakresu zagranicznego prawa gospodarczego nie wymagała rzekomo powołania biegłego. Jak bowiem wskazywał oskarżony, amerykański prawnik T. L. informował o tym, że posiedzenie sądu na Florydzie, na które rzekomo miał się udać J. Z., a przed czym miał go powstrzymywać oskarżony *et consortes* nie miało się w ogóle odbyć. Jeśli J. Z. nie miał powodu, by udać się na posiedzenie amerykańskiego sądu, mające pomóc w odzyskaniu kwot pieniężnych z D., to – zdaniem skarżącego – niejasne jest w jakim celu oskarżony miałby go porywać. Skoro Sąd wadliwie uznał, że nie należy przeprowadzać dowodu z opinii biegłego ważnego da kardynalnej z punktu widzenia przesłanki prawa karnego, jaką jest motyw sprawcy, to uchybienie takie mogło mieć wpływ na treść wyroku;

9. rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. poprzez rażące przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie jest w sposób dowolny, z naruszeniem wskazań logiki czy poprawnego rozumowania:

a) Sąd przyjął w wyroku, że za popełnieniem czynu przez oskarżonego mają przemawiać nie tylko zeznania pokrzywdzonego, ale też: „zeznania bezstronnych świadków, zebrana w sprawie dokumentacja medyczna dotycząca obrażeń ciała pokrzywdzonego, wydana w tym przedmiocie opinia sądowo-lekarska”. Tymczasem żaden ze świadków nie wskazał na sprawstwo J. G., więc ustalenia Sądu w tym przedmiocie pozostają w rażącej sprzeczności z zebranym w sprawie materiałem dowodowym. Co więcej, nie wskazał na nie również współoskarżony. Nie wiadomo, w jaki sposób na sprawstwo miałyby też wskazywać powołane przez Sąd opinie, skoro żadna z nich nie wskazuje imiennie J. G.;

b) analogicznie należy traktować *passus* Sądu dot. świadka W.. Zdaniem skarżącego, skoro jest to okoliczność obciążająca, to niezrozumiałe jest, dlaczego J.W. nie jest podmiotem niniejszego postępowania.

Rozważania Sądu, stojące w ewidentnej sprzeczności z zasadami logiki, czy poprawnego rozumowania, mogą mieć wpływ na treść wyroku, albowiem wadliwie przeprowadzony sylogizm doprowadził Sąd do nieuprawnionych konkluzji, mogących rzutować na treść wyroku;

10. rażące naruszenie przepisów postępowania tj. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., bowiem Sąd – wypowiadając się na temat ww. zarzutu, zawartego w apelacji – stwierdził jedynie, iż „Ocena dowodów ma dotyczyć ich całokształtu, a więc nie tylko okoliczności na korzyść, ale i na niekorzyść oskarżonego. Sąd orzekający ma przy tym, wynikające z art. 7 k.p.k. prawo dać wiarę jedynym dowodom, innym odmówić waloru jego wiarygodności, w tym podzielić dany dowód częściowo, w sytuacji, gdy pogląd swój w tym przedmiocie należycie uzasadnił”. Tym samym, Sąd Okręgowy w takim fragmencie uzasadnienia wyroku zawarł swoje rozważania co do zarzutów stawianych na siedmiu stronach apelacji oskarżonego. Z treści uzasadnienia wyroku nie wynika natomiast dlaczego Sąd uznał wątpliwości, na które wskazywał oskarżony, za „nieudowodnione” w rozumieniu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Przy tak lakonicznej formule uzasadnienia, mając na względzie funkcję prewencji generalnej, należy uznać za co najmniej utrudnioną możliwość odbioru przez oskarżonego uzasadnienia judykatu Sądu II instancji w sposób gwarantujący jego zrozumienie oraz należny mu szacunek. Niezależnie od powyższego,

lakończność uzasadnienia, zaniechanie głębszej analizy tak rozbudowanego zarzutu apelacji powodują, że uchybienie Sądu mogło mieć wpływ na treść wyroku.

W oparciu o treść powyższych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiało oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron.

Sąd Najwyższy wielokrotnie w swym orzecznictwie formułowanym na tle art. 535 § 3 k.p.k. podnosił, że kasacja przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k., od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Wykazanie wadliwości przeprowadzonej w sprawie kontroli apelacyjnej poprzez zakwalifikowanie uchybień jako rzekomo naruszających dyspozycje art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nie może ograniczać się wyłącznie do formalnego powołania tych przepisów w zarzucie kasacji i stworzenia pozorów nieprawidłowej kontroli odwoławczej, jeżeli z istoty zarzutu odczytywanej z jego uzasadnienia, jednoznacznie wynika, że skarżący wyłącznie domaga się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji bądź forsuje subiektywną interpretację wyników postępowania dowodowego. Podważenie prawidłowości procedowania sądu odwoławczego w zakresie ustawowych standardów kontroli odwoławczej uzależnione jest od precyzyjnego wykazania takiego stanu rzeczy, z odwołaniem się – w razie potrzeby – do treści apelacji, jak i pisemnych motywów orzeczenia instancji ad quem. Obowiązek dochowania tej powinności ciąży na skarżącym. O naruszeniu norm wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nie świadczy wyłącznie to, że orzeczenie nie

odpowiada oczekiwaniom danej strony postępowania (zob. post. SN z 28.10.2021 r., V KK 522/21).

Rolą postępowania kasacyjnego jest, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Skuteczność zarzutu kasacji wskazującego na uchybienia w sferze kompletowania i oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez sąd I instancji oraz bezpodstawne zaakceptowanie takiego stanu rzeczy przez instancję odwoławczą jest teoretycznie możliwa, lecz w praktyce ograniczona do przypadków, w których treść orzeczenia świadczy o naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w stopniu jednoznacznym, oczywistym i niepodlegającym dyskusji, zaś akceptacji przez sąd ad quem wadliwych wyników postępowania dowodowego nie można pogodzić z zasadą rzetelnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej. Tylko w takim przypadku zachodzi bowiem koniunkcja „rażącego naruszenia prawa” o „istotnym wpływie na treść orzeczenia” (art. 523 § 1 k.p.k.). Wykluczone jest natomiast oczekiwanie od sądu kasacyjnego przeprowadzenia ponownej, samodzielnej oceny dowodów i na tej podstawie - kontroli poprawności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych (zob. np. postanowienie SN z 10.03.2021 r., V KK 63/21).

Przenosząc powyższe ogólne uwagi dotyczące specyfiki postępowania kasacyjnego w realia przedmiotowej sprawy stwierdzić należało, co następuje (poczynając od zarzutu z pkt 2 kasacji, skoro pisemne motywy orzeczenia w części niejawnej odnoszące się do zarzutu z pkt. 1 zostały przedstawione w odrębnym dokumencie, zgodnie z przyjętymi w tym zakresie regulacjami).

Ad. 2. Przepis art. 456 k.p.k. przewiduje, że o utrzymaniu w mocy, uchyleniu lub zmianie wyroku sądu pierwszej instancji sąd odwoławczy orzeka wyrokiem. Przepisy Kodeksu postępowania karnego nie zawierają natomiast odrębnej regulacji odnoszącej się do składowych tego wyroku, co – w powiązaniu z dyspozycją art. 458 k.p.k. – obliuguje do odpowiedniego stosowania w tym zakresie art. 413 k.p.k. Ten z kolei przepis, w § 1 pkt 6 wymaga „wskazania zastosowanych przepisów ustawy karnej”, co polega na podaniu podstawy prawnej rozstrzygnięcia,

która pozostaje w ścisłym związku ze sposobem orzekania sądu. W piśmiennictwie wskazuje się, że powołuje się te przepisy ustawy karnej materialnej i procesowej, które nie tylko stanowią bezpośrednią podstawę rozstrzygnięcia zamieszczonego w wyroku, ale zarazem tłumaczą to rozstrzygnięcie bez potrzeby sięgania do uzasadnienia wyroku (zob. H. Kempisty, *Metodyka pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 1974, s. 308; zob. również wyrok SA w Katowicach z 13.11.2003 r., II AKa 339/03, Prok. i Pr.-wkl. 2005/2, poz. 24; wyrok SA w Gdańsku z 23.08.2000 r., II AKa 193/00, Prok. i Pr. 2001/4, poz. 25). O ile więc nie można zakwestionować stanowiska skarżącego, że utrzymanie w mocy zaskarżonego apelacją wyroku wymagało podania – jako prawnej podstawy rozstrzygnięcia – także przepisu o charakterze procesowym (*in concreto* art. 437 § 1 k.p.k.), to nie sposób przyjąć, jakoby takie niedopatrzenie, o czysto formalnym charakterze (co zresztą autor kasacji sam przyznaje) miało jakikolwiek wpływ na merytoryczną treść wyroku, jego skuteczność w obrocie prawnym, bądź świadczyło o wyjściu Sądu odwoławczego poza jego ustawowe kompetencje.

Ad. 3. Za bezzasadny w stopniu oczywistym uznać należało zarzut wskazujący na rzekome naruszenia przepisów prawa materialnego. W niniejszej sprawie Sąd odwoławczy nie stosował przepisów o takim charakterze bezpośrednio, a jego rolą było - między innymi – rozpoznanie prawidłowości subsumcji dokonanej przez Sąd I instancji. Skoro tak, to naruszenie przepisów prawa materialnego nie wchodziło w rachubę w kształcie zaproponowanym przez skarżącego. Z obrazą przepisów prawa materialnego odnoszącą się do kwalifikacji prawnej czynu mamy do czynienia tylko wówczas, kiedy skarżący nie podważa ustaleń faktycznych związanych z tą kwalifikacją. Wadliwość ustaleń faktycznych, na podstawie których sąd dokonał kwalifikacji prawnej czynu, wymaga ich skorygowania, co następować powinno poprzez podniesienie zarzutu opartego na art. 438 pkt 3 k.p.k., względnie – co pokazuje praktyka – poprzez równoległe podniesienie zarzutów o charakterze procesowym, dotyczących gromadzenia i oceny dowodów. Zawsze jednak należy kierować się uchybieniem mającym charakter pierwotny, nie zaś wtórny. Takim właśnie wtórnym następstwem błędnych ustaleń faktycznych jest wadliwa kwalifikacja prawna. Jeżeli zatem skarżący w apelacji bezspornie kwestionował dopuszczenie się przez oskarżonego zachowań składających się na przypisane mu

przestępstwo, zaś kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie potwierdziła wadliwości ustaleń Sądu i niepoprawności prawnokarnej oceny tychże zachowań, to o „błędzie subsumcji” nie może być mowy, niezależnie od tego, jak zagadnienie poprawności formułowania zarzutów apelacyjnych interpretuje autor kasacji.

O ile żaden przepis ustawy nie określa, jak należy – w aspekcie redakcyjnym – ujmować kwalifikację prawną czynu obejmującą kumulatywny zbieg przepisów ustawy (czy poszczególne przepisy ustawy określające znamiona czynu należy rozdzielić spójnikiem „i”, czy zwrotem „w zbiegu”, względnie skrótem „w zb.” – które to propozycje są w ocenie Sądu Najwyższego najbardziej trafne), to posłużenie się przez Sąd I instancji zwrotem „w związku” („w zw.”), a następnie określenie charakteru tej wzajemnej relacji pomiędzy powołanymi przepisami ustawy karnej (a więc przedmiotowego „związku”) poprzez odwołanie się do art. 11 § 2 k.k. dobitnie wskazującego na zastosowanie omawianej instytucji prawa karnego materialnego, nie może zostać uznane za błąd, w dodatku rzutujący na poprawność przyjętej kwalifikacji kumulatywnej, czy na zakres odpowiedzialności oskarżonego i zasadnie sugestia w tym zakresie nie zyskała aprobaty Sądu Okręgowego.

Ad. 4. Należy przypomnieć, że dla swej skuteczności kasacja strony wymaga nie tylko, by trafnie wykazać w niej naruszenie przez sąd odwoławczy przepisów prawa, ale także, by naruszenie to miało charakter rażący, a nadto - mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Ciężar wykazania wszystkich tych okoliczności ciąży na skarżącym (art. 526 § 1 k.p.k.). Niezależnie od zagadnień poruszonych powyżej (bo do nich sprowadzała się także argumentacja apelacji z pkt. II.A.1.a tiret pierwsze oraz II.A.1.b), co do których wykazano brak jakiegokolwiek wpływu na treść zaskarżonego wyroku, rozważenia wymagało niewypowiedzenie się przez Sąd odwoławczy odnośnie do wskazywanego przez apelującego wymogu powołania w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu także przepisu art. 18 § 1 k.k. Skarżącemu należy więc wyjaśnić, że – niezależnie od wątpliwości, jakie na tym tle formułowane są w piśmiennictwie – Sąd Najwyższy stoi na stanowisku o braku potrzeby przywoływania art. 18 § 1 k.k. w kwalifikacji prawnej przypisanego (i – konsekwentnie – zarzucanego) oskarżonemu czynu popełnionego w warunkach

przestępnego współdziałania z innymi osobami (współsprawstwa), tak samo jak ma to miejsce w przypadku sprawstwa indywidualnego (jednosprawstwa) – por. w tym zakresie np. R. A. Stefański, S. Zabłocki [w:] R. A. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Tom. III. Komentarz do art. 297-424, Warszawa 2021, art. 413, teza 14 *in fine*; wyrok SA w Katowicach z 25.01.2006 r., II AKa 436/05, Biul. SAKa 2006/2, poz. 14. Nawet więc brak szerszego przeanalizowania tego zagadnienia przez Sąd Okręgowy nie mógł spowodować uwzględnienia omawianego zarzutu kasacji.

Jeżeli idzie o podniesione w apelacji zarzuty obrazy art. 55 k.k. w zw. z art. 53 § 1 i 2 k.k., to zasadnie zostały one potraktowane jako skierowane przeciwko współmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary i we właściwy sposób rozważone.

Jeżeli idzie o zarzut obrazy art. 92 k.p.k., to obrońca utracił z pola uwagi, że w obowiązującym modelu postępowania karnego na etapie sądowym ciężar dowodzenia spoczywa co do zasady na stronach postępowania (art. 167 k.p.k. *in principio*) i – w przypadku, kiedy oskarżony jest reprezentowany przez wyspecjalizowanego obrońcę – to na nim spoczywa obowiązek aktywnego udziału w postępowaniu dowodowym, w szczególności poprzez składanie stosownych wniosków dowodowych. Zarzut apelacji, choć nie został przeanalizowany w stopniu detalicznym, stanowi zbiór przypuszczeń i niezweryfikowanych hipotez, niekiedy odległe związanych z przedmiotem postępowania, jak choćby wskazujących na możliwość „samouprowadzenia się” pokrzywdzonego tylko z racji rzekomych powiązań ze służbami specjalnymi PRL i ewentualnych zdolności do zorganizowania takiego przedsięwzięcia. Skarżącemu należy więc przypomnieć, że miał nieskrępowaną możliwość dowodzenia podnoszonych w zarzucie kwestii w toku wieloletniego procesu karnego, a niewyręczenie go z tego obowiązku przez Sąd, zwłaszcza jeżeli uwzględnić niejednoznaczność wyłaniających się w tym zakresie tez dowodowych dla przedmiotu postępowania, nie może zostać uznane za obrazę art. 92 k.p.k. Rolą postępowania odwoławczego nie jest w szczególności rozważenie wszystkich mnożonych przez strony – i to dopiero na tym etapie – wątpliwości, ale zweryfikowanie, czy w postępowaniu przed sądem *meriti* stronie

zagwarantowano możliwość poddania tychże wątpliwości przez sąd, w prawem przewidzianych granicach. Dlatego nawet dostrzegając syntetyczne (co nie znaczy – niekompletne, o czym będzie mowa dalej) odniesienie się Sądu Okręgowego do wyników postępowania dowodowego, należało przyjąć, że ten stan rzeczy wynikał z aprobaty dla oceny przeprowadzonej w tym zakresie przez Sąd I instancji, która w postępowaniu odwoławczym nie została skutecznie zakwestionowana.

Ad. 5. Bezzasadny w stopniu oczywistym okazał się także zarzut z pkt. 5 kasacji. Nie tylko bowiem nie budzi wątpliwości, że Sąd odwoławczy nie rozpoznawał kasacji wniesionej przez prokuratora (ta została uwzględniona przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 9 września 2021 r., II KK 264/20), bo nie miał takiej kompetencji ustawowej. Nie oznaczało to zakazu rozważenia argumentacji tam zawartej w zakresie w jakim wykazywała ona nietrafność wcześniejszego wyroku zapadłego w postępowaniu odwoławczym. Wniosek taki rysuje się zresztą ze wskazań sformułowanych przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyżej przywołanego wyroku.

Tylko dla porządku odnotować należy, że w stanie prawnym przed 1 lipca 2015 r. wprost wyrażano pogląd, że w wypadku uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego przez oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika w ponownym postępowaniu granice przekazania, o których mowa w art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.p.k., są kształtowane zarówno przez zakres zaskarżenia uchylonego orzeczenia, jak i przez podniesione przeciwko niemu zarzuty (por. wyrok SN z 28.08.2013 r., V KK 53/13, OSNKW 2014/1, poz. 7, z krytyczną glosą M. Fingasa i S. Steinborna, PS 2015/7–8, a także wyrok SA w Katowicach z 2.06.2011 r., II AKa 154/11, LEX nr 1001361). Od 1 lipca 2015 r. w ponownym postępowaniu sąd, którego wyrok został uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania czyni to w granicach przekazania, którego zakres określa sąd odwoławczy (bądź kasacyjny – *vide* art. 518 k.p.k.) z uwzględnieniem treści art. 447 § 1–3 k.p.k. W konsekwencji uchybienia podniesione w środku odwoławczym lub uwzględnione z urzędu nie mają już znaczenia przy ponownym rozpoznaniu sprawy, co nie oznacza obowiązku ich pominięcia w toku rozważań. Dla ustalenia granic przekazania, o których mowa w

art. 442 § 1 k.p.k., stosowanym w postępowaniu kasacyjnym odpowiednio, z mocy odesłania z art. 518 k.p.k., znaczenie mają: (1) zakres uchylenia do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem treści art. 447 § 1–3 k.p.k., (2) na podstawie art. 443 k.p.k. – kierunek przekazania oraz (3) z mocy art. 442 § 3 k.p.k. również zapatrywania prawne i wskazania sądu odwoławczego (kasacyjnego). Natomiast zarzuty odwoławcze nie wyznaczają tych granic, skoro są wiążące tylko w postępowaniu odwoławczym. Jednakże gdy sąd odwoławczy (kasacyjny) uchylił wyrok z powodu określonego uchybienia, a jednocześnie rozpoznał pozostałe zarzuty i stwierdził ich niezasadność, to przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd, któremu sprawę przekazano, jest związany wskazaniem sądu odwoławczego (kasacyjnego) co do dalszego postępowania (art. 442 § 3 k.p.k.). Oznacza to, że w niezmienionych okolicznościach sprawy nie rozstrzyga już tych kwestii, tylko stosuje się do wskazanego mu zapatrywania (por. D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2022, art. 442, teza 5). Wszystkie te okoliczności powodują, że – nawet nie mając takiego obowiązku – niekiedy sąd odwoławczy zmuszony będzie wziąć pod uwagę nie tylko zapatrywania wprost wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku kasacyjnego, ale także argumentację nadzwyczajnego środka zaskarżenia, która do tego doprowadziła. Nie oznacza to oczywiście, jakoby dochodziło tu do powtórnego „rozpoznania” kasacji tym razem przez sąd powszechny stojący przed ponownym rozpoznaniem sprawy w postępowaniu odwoławczym.

Ad. 6. Zarzut z pkt. 6 opiera się na nieporozumieniu, albowiem ani Sąd *meriti* ani Sąd odwoławczy nie uznały określonej postawy procesowej oskarżonego za okoliczność obciążającą, a do wniosku o takim charakterze nie upoważnia samo wręcz sprawozdawcze przytoczenie stanowiska procesowego m.in. J. G., bądź ogólna ocena jego wyjaśnień. Z kolei z art. 74 § 1 k.p.k. czy art. 175 § 1 k.p.k. nie płynie wniosek, jakoby postawa oskarżonego, czy treść jego oświadczeń nie mogły podlegać jakiegokolwiek ocenie organu procesowego, zwłaszcza w płaszczyźnie złożonych wyjaśnień. Należy silnie podkreślić, że jeżeli oskarżony zdecyduje się złożyć wyjaśnienia określonej treści, to podlegają one ocenie jak każdy inny komponent materiału dowodowego. Nawet szeroki zakres gwarancji procesowych

oskarżonego (podejrzanego) nie uprawnia do przyjęcia, że za podstawę orzeczenia brane są tylko te depozycje, które polepszają jego sytuację procesową, zaś obciążające miałyby podlegać swoistemu „wyeliminowaniu” z materiału dowodowego.

Ad. 7. Podobnie bezzasadny w stopniu oczywistym jest zarzut naruszenia art. 520 § 2 k.p.k. Przepis ten nie jest zresztą adresowany do sądu odwoławczego, a do strony wnoszącej kasację. Argumentacja autora kasacji stanowi wyłącznie wyraz polemiki odnośnie do trafności kasacji prokuratorskiej wywiedzionej wcześniej na niekorzyść J. G. i mogła stanowić podstawę odpowiedzi na tamtą kasację, względnie stanowiska na rozprawie kasacyjnej. Z pewnością natomiast na obecnym etapie postępowania nie może być argumentem za uwzględnieniem kasacji wniesionej aktualnie na korzyść skazanego.

Ad. 8 i 9. Zarzuty w tym zakresie formułowane są w istocie pod adresem Sądu pierwszej instancji, czego dowodzi ich podniesienie w zwykłym środku odwoławczym, a następnie rozpoznanie przez Sąd odwoławczy. Już tylko ta okoliczność przesądza o ich „niekasacyjnym” charakterze. Tymczasem skarżący ewidentnie dąży do przeprowadzenia alternatywnej (dublującej) kontroli odwoławczej wyroku Sądu I instancji, tym razem przez Sąd Najwyższy. Takie postąpienie nie odpowiada zaś pozycji Sądu Najwyższego pozostającego z mocy ustawy „sądem prawa” nie zaś „sądem faktu”. Tylko więc dla porządku podnieść należało, że ustalenie istnienia motywu z jakim działał sprawca przestępstwa, choć trudno uznać za obojętne dla właściwego odtworzenia zakresu jego odpowiedzialności karnej, nie stanowiło w tym przypadku warunku *sine qua non* odpowiedzialności oskarżonego. Co więcej, zbadanie wskazywanego przez autora kasacji wątku, jakoby amerykański prawnik informował o tym, że posiedzenie sądu na Florydzie, na które rzekomo miał się udać J. Z., a przed czym miał go powstrzymywać oskarżony, nie miało się w ogóle odbyć, mogło z powodzeniem zostać dokonane w oparciu o osobowe i nieosobowe źródła dowodowe, najprawdopodobniej z wykorzystaniem pomocy prawnej i tłumacza. Z pewnością zaś okoliczność ta, do poddania jej badaniu, nie wymagała wiadomości specjalnych, a więc i powołania biegłego.

Skarżący zdaje się również nie przyjmować do wiadomości, że wysnucie przez Sąd na podstawie poszczególnych fragmentów materiału dowodowego, w tym zeznań świadków i opinii sądowo-lekarskiej wniosku o tym, że przestępstwa dopuścił się oskarżony i jakie były skutki tego czynu na osobie pokrzywdzonego, nie jest tożsame z tym, że chodzi tu o bezpośrednich (naocznych) świadków zdarzenia, czy o opinię wprost imiennie wskazującą sprawcę przestępstwa, które ze swej istoty należało do takich, w które uwikłane jest niezwykle wąskie grono osób. Analiza pisemnych motywów wyroku Sądu Rejonowego omawiających krąg dowodów upoważniających do wyprowadzenia kategoriycznych wniosków odnośnie sprawstwa i winy oskarżonego żadną miarą nie pozwalają uznać, jakoby „ustalenia Sądu w tym przedmiocie pozostawały w rażącej sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym”. Stąd też prawidłowo zostały zaakceptowane przez Sąd odwoławczy.

Ad. 10. Należy przyznać, że pisemne motywy zaskarżonego wyroku nie stanowią przejawu wyjątkowo szczegółowego ustosunkowania się do wszystkich niuansów złożonej pod względem redakcyjnym apelacji. Należy jednak mieć na uwadze, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd o dopuszczalności zbiorczej oceny podniesionych zarzutów i braku powinności odniesienia się do każdego bez wyjątku argumentu podnoszonego w środku odwoławczym. Wtórność pisemnego uzasadnienia względem samego wyroku powoduje, że nawet w przypadku zbiorczego i przy tym lakonicznego odniesienia się do zarzutów apelacyjnych, stanowiącego naruszenie wymogów określonych art. 457 § 3 k.p.k. z reguły brak będzie podstaw do wydania wyroku kasatoryjnego przez Sąd Najwyższy (art. 537a k.p.k.), chyba że analiza treści uzasadnienia będzie wskazywała na rażące i mające wpływ na treść wyroku naruszenie przez sąd drugiej instancji, wynikającego z art. 433 § 2 k.p.k., nakazu rozpoznania wszystkich zarzutów sformułowanych w środku odwoławczym (zob. wyroki SN: z 12.08.2020 r., IV KK 149/19; z 20.02.2019 r., II KK 199/18; z 28.10.2020 r., V KK 592/19; postanowienie SN z 5.01.2022 r., V KK 632/21).

W sprawie niniejszej taka sytuacja nie miała miejsca. Sąd odwoławczy, w sposób syntetyczny wskazał wszystkie dowody, osobowe i nieosobowe, z których

jednoznacznie wynika wniosek o sprawstwie i winie oskarżonego (vide s. 5-7 uzasadnienia), rozważając w ten sposób zarzuty wymierzone przeciwko sposobowi kompletowania i oceny materiału dowodowego. Zarówno ocena dokonana przez Sąd I instancji, jak również analiza przeprowadzona przez Sąd odwoławczy, który – co należy silnie podkreślić – poprawnie zrealizował zalecenia sformułowane przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 września 2021 r., II KK 264/20, nie dają podstaw do zakwestionowania poprawności rozumowania Sądu Okręgowego, czy akceptacji sugestii o nierzetelności czy powierzchowności przeprowadzonej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. Wniosek taki płynie również ze skonfrontowania wyroku Sądu *ad quem* z uzasadnieniem wyroku Sądu Rejonowego. Z tych względów nie można było przyjąć, jakoby ewentualne mankamenty uzasadnienia orzeczenia rzutowały na wywiązanie się Sądu odwoławczego z obowiązków nakreślonych przepisami art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Uwzględniając powyżej przedstawioną argumentację, wobec niestwierdzenia jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia kasacji, podlegała ona oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Jednocześnie, na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania kasacyjnego obciążono skazanego nie znajdując podstaw do zwolnienia go z tego obowiązku.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[as
aŃ]